

Verba, Młode Wilki 11

Kochał to uczucie, gdy adrenalina skacze,
Kochał swą dziewczynę, która teraz płacze.
Nie ma już odwrotu, gaśnie serca bicie,
Nie zdążył zrozumieć jak kruche jest życie.

Były sytuacje, co przyspieszały bicie serca,
Motocykle wszędzie są, patrz w lusterka.
Czy wróci cały do domu - nie wiedział,
Motocykl, jak miłość, czasem wszystko zabiera.
Mawiał "jazda motocyklem jest jak seks,
Kiedy pęknie guma, życie często wali się."
Ryk silnika dawaj po całości,
Kupiłem, a mówią, że nie kupisz miłości.
Obiecay jej, że wrócisz, że nie zapomnisz,
Pytaj koni mechanicznych, życie zależy od nich.
Wkrótce na obroty dawał do odcięcia,
Co się potem działo, to nie masz pojęcia.
To nie prawda, że jechał 200 i że w mieście,
Niestety zawiodło go szczęście.
Maszyna roztrzaskana, go już nie ma z nami tu,
Zabrał go do siebie Bóg.

Kochał to uczucie, gdy adrenalina skacze,
Kochał swą dziewczynę, która teraz płacze.
Nie ma już odwrotu, gaśnie serca bicie,
Nie zdążył zrozumieć jak kruche jest życie.

Los jest nam pisany z góry, nie da się go zmieniać,
Jeśli zginę, to dlatego, że spełniałem swe marzenia.
"Używaj mózgu" - często śmiał się,
"Bo inaczej będzie leżeć na asfalcie!"
Wspominam Twoje słowa, brachu
"Jakie jest przyspieszenie od zera do piachu?"
Byłeś bratem, przyjacielem, byłeś przyszłym ojcem,
Wszyscy pamiętamy, nikt o Tobie nie zapomni.
Wszyscy się spotkamy, czas wszystkich nas poskłada,
Gnaj, bracie, po niebieskich autostradach,
"LwG" - pozdrowienie, lewa w górę!
Dla Ciebie wieczna pamięć i szacunek.
Młode Wilki, łyżki płynące,
razem z Twym odejściem zaszło słońce.
Deszcz lał od rana samego,
Garść piasku na trumnie przyjaciela najlepszego.

Kochał to uczucie, gdy adrenalina skacze,
Kochał swą dziewczynę, która teraz płacze.
Nie ma już odwrotu, gaśnie serca bicie,
Nie zdążył zrozumieć jak kruche jest życie.
/4x